Potworna zbrodnia fryzjera z Będzina

Rok XIII. Nr. 218 SOSNOWIEC, środa 10 sierpnia 1938 roku. Cena numeru **10** groszy

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...numerata wy- miesięcznie ... d ...u- ...iec, 1-a ...NY ...8.16.92 Admin... 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Daleki Wschód płonie

Pokojowe rozmowy przy akompaniamencie armat

Sowiety odrzuciły protest Japonii



Bluecher

TOKIO, 9.8. Agencja Domei donosi, że marszałek Bluecher, dowódca armii Dalekiego Wschodu przybył do Nowokijewska i objął osobiście dowództwo oddziałów, walczacych na spornym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej

WALKI TOCZĄ SIĘ JUŻ W MANDŻURII.

TOKIO, 9.8. Komunikat sztabu generalnego armii koreańskiej donosi, że we wtorek o godz. 14 według czasu lokalnego wojska sowieckie, wspomagane przez czołgi i artylerię dokonały ataku na miasteczko mandżurskie Szuiliufeng, położone 8 kilometrów na północ od Szatsaoping.

Wojska japońsko - mandżurskie stawiają przeciwnikowi opór. O godz. 19 walki trwały w dalszym ciągu. W ten sposób teren walk rozszerzył się już także na teryterium mandżurskie.

TOKIO, 9.8. Agencja Domei donosi, że na odcinku Czui Ju Feng na północ od Czangkufeng trwają nadal zaciekłe walki Dwa bataliony piechoty sowieckiej, wspierane przez gwałtowny ogień artylerii, zbliżyły się na odległość 100 metrów do pozycji japońskiej. Atak załamał się na przeciwnatarciu japońskim, lecz walka nie została przerwana.

Protest Japonii

MOSKWA, 9. 8. Pierwszy sekretarz ambasady Japońskiej, Mijakawa przybył we wtorek po południu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie założył energiczny protest rządu japońskiego przeciw zajściu, jakie w dniu 7 bm. miało miejsce w okręgu Grodekowo, w odległości ok. 200 kilometrów na północ od Czank-Ku-Feng.

Sprawa ta w oświetleniu japońskim przedstawia się następująco: W dniu 7 bm. oddział wojsk sowieckich napadł na japońską straż graniczną, ostrzeliwując żołnierzy japońskich z karabinów maszynowych. Wywiązała się walka, w toku której po obu stronach byli zabici i ranni.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, komisariat sowiecki odrzucił protest rządu japońskiego z tym, że właśnie oddział wojsk japońskich napadł na sowiecką straż graniczną.

Rozmowy Litwinowa z amb. Szigemitsu

TOKIO, 9. 8. Z kół oficjalnych podają, że w najbliższym czasie dojdzie do trzeciego spotkania między Litwinowem i ambasadorem japońskim w Moskwie Szigemitsu. Data będzie oznaczona przez obydwuch dyplomatów.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i serca, oraz pomocy w pogrzebie i odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok naszego nieodżałowanego męża, ojca i brata

ś. p. ZENONA STATTLERA

a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz Państwowych i Samorządowych, Zarządom — Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, oraz Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych Huta Bankowa, Generalnemu Dyrektorowi Huty Bankowej WP. Touttèe, WWPP. Dyrektorom — Jaguczańskiemu, Świrtunowi, Starkiewiczowi, Chapellier, Przedstawicielom miejscowego przemysłu, pp. Inżynierom, Urzędnikom i Robotnikom, oraz kolegom i przyjaciołom zmarłego i wszystkim innym organizacjom i osobom, składają serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA, CÓRKA, SYN, SIOSTRA I RODZINA.

PALESTYNA BĘDZIE PODZIELONA

Oświadczenie komisarza brytyjskiego

LONDYN, 9. 8. Rząd angielski nie ma zamiaru odstąpić od swego planu podziału Palestyny na część arabską i żydowską.

Według pogłosek, jednym z tematów rozmów było żądanie władz wojskowych wprowadzenia stanu wyjątkowego w całej Palestynie.

Wysoki komisarz wskazał, że ci, którzy uciekają się do teroru, oddają najgorszą przysługę sprawie, której służą, dając dowód, że nie są zdolni do rządzenia sobą. Jeżeli nie są oni skłonni ustąpić ze swych żądań, zmuszają tym rząd do użycia siły.

Komisarz zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że nie wie co postąnowi rząd angielski, wie jednak napewno, że akty teroru nie wpłyną na zmianę postanowień i mogą jedynie zaszkodzić terorystom.

Morderstwo w Będzinie

Siekierą zarąbał kochankę

Wczoraj po południu mieszkaniec Małobądza Piotr Sojka w przystępie szału zamordował siekierą swą kochankę Bronisławę Gigoń, służącą, zamieszkałą u p. Frydmanów przy ul. Podjazie w Będzinie.

Morderca został natychmiast aresztowany, odmawia on jednak wszelkich zeznań.

Sojka zadał Gigoniowej siekierą trzy głębokie rany w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Osoby, które znają Sojkę zeznały policji, że jest on umysłowo chory.

Marta Eggert-Kiepurowa

POWIŁA CÓRKĘ.

KRYNICA, 9. 8. Rozeszły się tutaj wiadomości, że żona Jana Kiepury Marta Eggerth — Kiepurowa powiła córkę. Przed kilku miesiącami Kiepura zdementował wiadomość, jakoby jego żona znajdowała się w poważnym stanie o czym doniosła prasa amerykańska w czasie podróży pary śpiewaków do Hollywood. Przyczyną ukrywania poważnego stanu Marty Eggerth były obawy o popularność znakomitej śpiewaczki za oceanem.

W związku z wiadomością o narodzinach do państwa Kiepurów nadchodzą depesze gratulacyjne.

Polska zwycięża Norwegię

po zaciętej walce 95:93

Wczoraj w drugim dniu międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Polska — Norwegia rozegranego w Holmenkollen pod Oslo, uzyskano następujące wyniki:

100 m.: 1) Zasłona 10.7, 2) Sjoewall, 3) Danowski.

110 m. płotki: 1) Albrechtsen 15.1. 2) Szmidt 15.2, Haspel ostatni.

400 m: 1) Gąssowski 49.2, 2) Eidsboe 49.6

1500 m.: 1) Staniszewski 3:54.2, 2) Noji 3:55,6.

Skok wdal. 1) K. Hofman 7.21. 2) Hansen 7.18.

Oszczep: 1) Sunde 64 m., 2) Gierutto 59.70.

W biegu na 10 klm. zwyciężył Norweg Larsen, Marynowski wycofał się wskutek skurczu żołądka. Także skok wzwyż zakończył się naszą porażką.

Ogólny wynik meczu (po dwuch dniach brzmi 95.93 dla Polski.

Krwawy napad bandycki

na kasę kolejową w Ząbkach koło Warszawy

WARSZAWA, 9.8. Policja znów została zaalarmowana nowym niezwy kle zuchwałym napadem na kasę kole jową w Ząbkach.

Bandyci wystrzałem z rewolweru zamordowali kasjera 25-letniego Michała Babulewicza, po czym z kasetki żelaznej zrabowali, jak z pobieżnych obliczeń wynika, 743 zł. 20 gr.

Nieuważeni przez nikogo zbrodnia rze zbiegli, zatrzaskując za sobą drzwi

Przebieg zbrodni był najprawdo podobniej następujący:

Po przejściu ostatniego pociągu przez Ząbki o godz. 1.30 po północy kasjer sporządził wykaz sprzedanych biletów i obliczył kasę.

Świadczą o tym leżące na stole wy kazy doprowadzone do ostatnich po zycji.

Prawdopodobnie po skończeniu tych czynności Babulewicz położył się na znajdującej się w pokoju ławce i zdrzemnął się. W tym też czasie otwo rzywszy zatrzask w drzwiach podro bionym kluczem weszli do kasy bandy ci. Zastali śpiącego kasjera. Nie chcąc mieć świadków w razie ewentualnego przebudzenia się Babulewicza zbrod niarze strzelili do niego. Kula ugodzi ła śpiącego w głowę w okolicy oka i wyszła tyłem czaszki.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Nad ranem około godz. 5.30 pasaże rowie udający się do Warszawy za częli dobijać się do kasy, aby zakupić bilety. Z wewnątrz nikt nie odpowia dał. Jeden z pasażerów zajrzał przez szparę w zasłoniętym okienku. Na ławce leżał kasjer.

Przypuszczano pierwotnie, iż Ba bulewicz zasłabł lub zmarł na atak serca.

Wyważono drzwi. Na ławce pod którą rozlała się wielka kałuża krwi leżał rozebrany Babulewicz przykryty kocem. Na końcu położone było 50 gr.

Na miejsce zbrodni przybyły wła dze kolejowe oraz policja pow. war szawskiego i przedstawiciele woje wódzkiej policji śledczej.

Syn zarąbał ojca siekierą

Tragiczny finał sporu o pieniądze

Ulica Gazowa w Łodzi była widow nią niecodziennej zbrodni ojcobójstwa, dokonanej przez 20-letniego sprzedaw cę gazet Mariana Baczyńskiego.

49-letni Józef Baczyński, wracał po pracy do domu.

Gdy Baczyński znalazł się na ul. Gazowej 14 podszedł do niego syn Ma rian i z okrzykiem: „za moją krzyw-dę" potężnym

ciosem siekiery w głowę powalił ojca na ziemię.

Gdy Baczyński już leżał dostał od syna jeszcze kilka ciosów, głowa mor dowanego **odpadła od tułowia!**

Potwornej zbrodni przyglądali się przechodnie, którzy w obawie przed szaleńcem nie pospieszyli napadnięte mu z pomocą.

Dokonawszy strasznej zbrodni Ba czyński rzucił się do ucieczki, po dro dze jednak spotkał policjanta, do któ rego podbiegł, wołając:

„zabiłem ojca, aresztujcie mnie".

Na wieść o zbrodni przybyli przed stawiciele władz, którzy rozpoczęli do chodzenia.

Powody tragicznego zajścia są na stępujące: zabity Baczyński był drugi raz żonaty, a mordercą był synem z pierwszego małżeństwa i na tem tle dochodziło często do zatargów.

Marian Baczyński pożyczył swego czasu pieniądze ojcu i nie mógł się do czekać zwrotu.

W ub. tygodniu między macochą, a pasierbem doszło do sprzeczki i Ma rian Baczyński groził macosze zabój-stwem.

Kobieta tak się tej groźby przelę kła, że poskarżyła się mężowi i w nie dzielę stary Baczyński odwiózł żonę i dzieci do Skarżyska, a wróciwszy do domu wyrzucił rzeczy syna z domu, **pozbawiając go dachu nad głową.**

Rozjątrzyło to syna i podsunęło myśl zbrodni. Kupił za 3 zł. siekierę, wyostrzył ją i czekał na powrót ojca. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Maruszeczko zawisł na szubienicy

na podwórzu więzienia mokotowskiego

Wczoraj na podwórzu więzienia **mokotowskiego w Warszawie został** powieszony 24-letni Nikifor Maruszeczko, skazany dwukrotnie na karę śmierci przez sąd w Warszawie za zabójstwo wywiadowcy śp. Bąka, oraz sąd w Katowicach za zabójstwo urzęd nika Józefa Rottera.

Kasacja została odrzucona i tym samym wyrok uprawomocnił się.

Skazaniec **złożył do Pana Prezy**denta Rzplitej podanie o ułaskawie nie, ale Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Decyzję tę zakomunikowano wczo raj rano Maruszeczce. Przyjął ją spo kojnie.

W godzinach popołudniowych wy rok wykonano.

W telegraficznym skrócie

ŻYDZI W NIEMCZECH TWORZĄ JEDEN FRONT.

Międzyorganizacyjna konferencja, w skład której wchodzą delegaci c zołowych organizacyj żydowskich z terenu Trzeciej Rzeszy, postanowiła powołać do ży cia jedną organizację żydowską w Trze ciej Rzeszy, do której należeliby wszyscy Żydzi. W przyszłości organizacje o charakterze kulturalnym zostałyby również wcielone do tej nowej organizacji.

LEW PORANIŁ DOZORCĘ.

Gdy dozorca wędrownego zwierzyńca w Berlinie sprzątał klatki zwierząt jeden z lwów zdołał wyrwać się z zamknięcia. Dozorca usiłował zapędzić zwierzę z po wrotem do klatki lew jednak rzucił się na dozorcę, raniąc go dotkliwie.

Na pomoc napadniętemu pospieszył po licjant, który celnym s strzałem zabił roz juszone krwią zwierzę.

MANIFESTACJE W CZECHOSŁOWA CJI NA RZECZ ZSRR.

Komuniści czeszy prowadzą ożywioną akcję w terenie na rzecz utrzymania soju szu z ZSRR. Sprawa ta ostatnio wobec wypadków w Rosji sowieckiej oraz sta nowiska demokracji zachodniej, mocno straciła na aktualności i coraz więcej sfe kuje opozycjonistów, którzy domagają się zerwania sojuszu w ZSRR, utrudnia jącego pozycję Czechosłowacji wśród narodów zachodu.

JAK DŁUGO ŻYJĄ PTAKI.

Skrzydlate stworzenia żyją naogół kró cej niż człowiek. Oto długość żywota nie których ptaków. Mysikrólik żyje 3 lata, drozd i kura — 10 lat, rudzik, skowronek i kos — 12 lat, gołąb — od 20 do 22 lat, czyżyk, żoraw i paw — 24 lata, p apuga — 60 lat, wreszcie orzeł i łabędź — mogą dożyć 100 lat.

——oOo——

Spłonął żywcem w podpalonem PRZEZ SIEBIE MIESZKANIU.

W niezwykły sposób zakończył życie 65 letni Stanisław Nałachowicz, mieszka niec wsi Ołuchowicze, gminy kozłow skiej.

Zabarykadował się on w mieszkaniu na stępnie oblał podłogę i meble naftą i wzniecił pożar. Nieszczęśliwy człowiek spalił się żywcem.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

Tak, tak, będzie to bardzo waż na chwila przede wszystkim dla mnie, moi panowie, gdyż wszystkie dotych czasowe moje doświadczenia, acz kol wiek pozytywne, szły w nieco odmien nym kierunku, a teraz chodzi o do świadczenie, czy dziedzi'a jest istot nie w stanie zmienić człowieka złego i wykorzenić z niego zło, które miesz ka w duszy takiego osobnika.

Uczoną dysputę przerwano oznaj mieniem, że wieczerza czeka na stole. Zebrali się przeto wszyscy trzej i prze szli do jadalni, gdzie zastali panią Ko lankową, córkę jej Marysię i księdza Anastazego z Terleckim. Zasiedli do stołu i jedząc, rozmawiali chwilami o sprawach ogólno światowych, poczem Kalergis skierował rozmowę na zamek Zachwycił się jego budową, potęgą murów, poetycznością położenia, wre szcie naprowadził rozmowę na legen dy, jakie zazwyczaj krążą o wszy stkich starych zamczyskach Dla uspra wiedliwienia zaś swojego zaintereso wania dodał:

— Od najwcześniejszej młodości zawsze interesowałem się legendami starych zamków — mówił — i nawet zbierałem te legendy, opisując je, aby kiedyś wydać je w druku.

— Ileż ich pan ma do dzisiaj? — spytała Marysia.

— Kilkadziesiąt, pani. Moja wło częga po świecie nastręczała tak wiele okazyj do poznania tych legend, że zdołałem ich zebrać wiele Jeśli nato miast chodzi o stare zamki polskie, to mam zaledwie parę. Dlatego będę pani stwu ogromnie zobowiązany, jeśli ra czą udzielić mi informacyj, czy na te mat Bukowego Liścia istnieje jaka le genda lub nie.

— Pewnie istnieje — rzekł profe sor — gdyż zamek ten pochodzi od najmniej z trzynastego wieku i jest pierwszym na tutejszym terenie, jaki wznieśli Krzyżacy po swoim osiedle niu się.

— Czy państwo znają dobrze hi storię tego zamku?

— Przyznam się panu, że nie inte resowałem się tą stroną zagadnienia nigdy. Po prostu nie miałem na to czasu.

— Ale za to ja zwiedziłam cały za mek od góry do dołu — wtrąciła Ma rysia. — I zwiedziłam wszelkie zaka marki tak dokładnie, że prawie nie ma miejsca, które dla mnie byłoby nie znane.

— Ach, jak to szczęśliwie! — za wołał z udaniem Kalergis. — Pewnie też są tutaj jakie stare lochy, podzie mia, tajemnicze przejścia?

— Owszem, ale ja zawsze odczu wałam strach przed zagłębianiem się w te tajemnicze zakamarki podziemne i dlatego zwiedziłam je tylko w ich początkach. Lecz jak daleko one się ciągną, w jakim kierunku i dokąd pro wadzą — nie zgoła nie wiem.

— I nie odczuwa pani ochoty zwie dzenia jednak tych podziemi?

— Ogromną, tylko że brak mi było towarzysza, który zechciałby mi po móc w tym dziele. Pan Terlecki zaw sze odmawiał, ilekroć go o to prosi łam, zasłaniając się wiekuistym bra kiem czasu.

— Czyżby?

— Daję słowo. Dla pana Stefana nie istnieje nic i nigdzie poza chemią i laboratorium.

— No, tak znowu nie jest — zapro testował miękko inżynier — przecież najlepszym zaprzeczeniem tego jest fakt, że nader często towarzyszę pani na plażę i w jej wycieczkach po okoli cach, przejażdżkach po Wiśle i t. d.

— Jeśli pani nie odmówi — naj chętniej pragnąłbym okazać jej po moc w przeszukaniu tych podziemi — wyraził ochotę Kalergis.

— Z góry dziękuję i propozycję przyjmuję.

— Zatem pakt zawarty — uśmie chnął się profesor. — Radzę jednak być bardzo ostrożnym, gdyż w takich starych podziemnych lochach o nie bezpieczeństwo nie trudno.

— Ja znowu wręcz nie radziłbym kuszenia licha — odezwał się z niezadowoleniem Terlecki.

— A czemuż to? — zapytał poważ nie Kalergis.

— W takich podziemiach błąkają się najrozmaitsze gazy, które mogą zabić człowieka wcześniej, zanim się spostrzeże, iż one w danym miejscu są.

— Zachowamy odpowiednie ostro żności, panie Stefanie — uśmiechnęła się Marysia do młodego inżyniera.

— Niech i tak będzie, ale... po co pani to zwiedzanie podziemi?

— Po prostu z nudów. Podczas gdy pan zajęty będzie z ojcem w labo ratorium, ja stworzę sobie nową roz rywkę. Zobaczy pan, że na pewno znajdziemy w podziemiach ciekawe rzeczy.

Terlecki, aczkolwiek odczuwał wy raźną abominację do Kalergisa i bał się jego wpływu i tych czarnych grze kich jego oczu, które nic nie mówiły, dla Marysi, tym razem nic już nie rzekł, tylko twarz zaciągnęła mu się chmurą.

d. c. n.

Po wizycie
min. Becka w Norwegii

Trzydniowy pobyt ministra Becka w stolicy Norwegii był dowodem uznania i sympatii dla Polski objawionej zarówno przez czynniki urzędowe, jak i całą prasę norweską. Trzeba stwierdzić bezstronnie, iż chłodna i opano-



P. minister Józef Beck wraz z norweskim ministrem Spraw Zagranicznych M. Kohtem na pokładzie kontrtorpedowca „Schlepner".

wana Norwegia zgotowała nader serdeczne przyjęcie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, manifestując na każdym kroku zrozumienie dla realistycznej i niezależnej polityki jaką prowadzi Polska. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż cała — bez względu na przekonania — prasa norweska zamieściła szereg zasadniczego znaczenia artykułów, w których podnosiła rolę Polski, jako czynnika pokojowego w Europie, jak również analizowała szczegółowo naszą politykę zagraniczną wykazując analogię istniejącą pomiędzy punktem widzenia Norwegii na problematy polityki międzynarodowej a tą postawą, jaką wobec tych samych faktów zajmuje Polska.

Przemówienie, jakie wygłosił minister spraw zagranicznych Norwegii prof. Koht na obiedzie wydanym dla min. Becka, zawierało poza słowami deklarującymi prawdziwą sympatię narodu norweskiego dla narodu polskiego stwierdzenie jednolitości poglądów polityki norweskiej i polskiej w dziedzinie stosunków międzynarodowych. W sposób kategoryczny min. Koht, zgodnie z uchwałami konsultacyjnymi powziętymi na konferencji sygnatariuszy umowy w Oslo, wypowiedział się przeciwko wszelkiego rodzaju blokom. Norwegia pokłada swoją nadzieję i zaufanie we współpracy tych państw, które ożywione wspólną myślą pragną jak najbardziej wzmocnić pokój, dzięki sprawiedliwości międzynarodowej. Poruszając kwestię Ligi Narodów, min. Koht wykazał zupełną zbieżność poglądów z tezami głoszonymi przez Polskę. Norwegia zdaje sobie sprawę z kryzysu jaki przechodzi Liga Narodów, kryzysu polegającego na braku siły potrzebnej do zapewnienia pokoju i obejmowaniu jedynie części narodów, co już jest zaprzeczeniem zasadniczych założeń. Zaprzeczeniem dawnej zasady neutralności, polegającej na zupełnym izolowaniu się od spraw kontynentu europejskiego było zdanie wypowiedziane na temat pokoju, który musi być energiczny i czynny, a nie lękliwy i gnuśny.

Przemówienie min. Becka podnosi to uznanie dla niezależności polityki norweskiej. Element niezależności, tak cenionej przez Polskę, jest pomostem dla wzajemnego zrozumienia pomiędzy Polską a Norwegią.

W wywiadzie udzielonym prasie norweskiej poza podkreśleniem zbieżności punktów widzenia na politykę międzynarodową, a w szczególności na problem bloków ideologicznych stosunku do Ligi Narodów i niektórych przepisów paktu, w szczególności art. 16 paktu o sankcjach, min. Beck w sposób kategoryczny zaprzeczył tym pogłoskom, które krążą w prasie europejskiej na temat tworzenia przez Polskę bloku, czy pasa neutralnego. Przy pominając, iż w deklaracji udzielonej w Tallinie sprecyzowane to zostało już w sposób nie dający możliwości fałszywego komentowania min. Beck zauważył, iż byłoby to sprzeczne z podstawowymi zasadami polskiej polityki zagranicznej.

Wizyta min. Becka w Oslo wykazała zatem, iż w kraju tym, podobnie jak i w Szwecji, czy państwach bałtyckich, polityka polska cieszy się głębokim uznaniem i zrozumieniem. Uwypukliła ona również że Norwegia nie pozostając pod przymusem wydarzeń czy sytuacji doszła do tego samego punktu widzenia co Polska, wykazując głęboką i prawdziwą chęć uczestniczenia w wielkich pracach umocnienia i zapewnienia realnych podstaw budowli pokoju europejskiego.

W pogoni za „polską krzywdą"

CIĘŻKA DOLA ROBOTNIKÓW POLSKICH NA ŁOTWIE

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Ryga, w lipcu.

Lata całe polska siła robocza chadza obcymi szlakami. Trafia do obydwu Ameryk, cierpliwie pracując „na swoje", odwiedza Niemcy i Francję, zagląda do Estonii i Łotwy na roboty rolne.

W tym kraju ostatnim, rok rocznie gnieździ się prawie 40-tysięczna rodzina t. zw. górnie „robotników rolnych".

W Łotwie stale brakuje rąk roboczych. Chętnie Łotwa sięga po te ręce do Polski, chętnie łotewska Izba Rolnicza podtrzymuje werbunek, zwerbowanych rozdzielając między 65 biur pracy istniejących na terenie republiki i trudniących się, między innymi, właściwym rozlokowaniem tych twardych dłoni chłopskich między gospodarstwami łotewskimi.

Setki listów znosi dzień w dzień łotewski listonosz do polskiego konsulatu. Mozolnie, jak gdyby lewą ręką, piszą ludzie nieznani i ludzie tak mało ważni „do jasnego pana konsulatu", skarżą mu się, że nie ma w żołądku miejsca dla „skabaputry", że śledź w piątek, to owszem, ale śledź co dnia...

że osobliwie jest ludziom spać w chlewie, że chyba trzeba wyznaczyć jakieś godziny roboty, że język jest tajemniczy, że nocą też nie ma spokoju...

Z pośród tych setek listów wyłuskuje się najpilniejsze, najbardziej uwagi godne, jako że personel konsularny wprawy ma wiele i z rzadkim talentem potrafi oddzielać prawdziwe, nieraz wręcz tragiczne od zakłamanych czy tylko histerią, lub częściej nostalgią pisanych.

I oto rozpoczyna się pogoń za „polską krzywdą".

Jedziemy dużą, okazałą limuzyną. Obok konsula Ryniewicza dwu agronomów łotewskich, przedstawicieli Izby Rolniczej. Jedziemy w głąb prowincji łotewskiej, wyszukiwać poszczególne futory, którym obca jest gromadzkość wiejska, a tkwią w samotnej ciszy zdala od mieścin mniejszych od polskich osiedli, zdala od miast mniejszych od polskich wsi.

Pierwsza z brzegu skarga. Dziewczyna, robotnica rolna skarży się na złe mieszkanie, na fatalne obchodzenie z nią, na niemożliwe pożywienie. Z raportu łotewskiego biura pracy wynika, że interpelowany w tej sprawie pracodawca, wszystkiemu zaprzeczył. Więc?

Leśniczówka jest pod samą prawie Ryga. Na ganek dostatniej chaty wchodzi twardy, kanciasty człowiek w mundurowych portkach, w rozchełstanej koszuli i skarpetkach na nogach. Przebiega po nas czujnym okiem strzela i coś tam mówi po łotewsku z jednym z naszych towarzyszy. Po chwili niknie z prawie uprzejmym uśmiechem, wychodzi za to młoda dziewczyna.

Ma spękane, czerwone dłonie, nos sinawy i oczy tak bardzo po polsku niebieskie. Wiadomość, że przyjechał do niej konsul, przyjmuje z dostojną powagą. Owszem, kiedy pisała było źle, ale teraz — teraz jakoś odmieniło się. Pokazuje wyrko w ciemnawej izbie, śledzie moknące w glinianej misce ręką zatacza szeroki gest, mówiąc o pracy, jaka co dnia na nią spada. Jest z bezrolnych, z baranowickiego powiatu, 20 lat i 6 klas szkoły powszechnej. Ile tu zarabia? 33 zł., więc nawet 2 zł. ponad kontrakt, a ile pracuje? Od 3-ej rano do 11 w nocy.

Więc teraz dobrze? Ano, jakoś tam względnie.

* * *

W mrocznej izbie sypia sweitery czy pięć godzin robotnica Jadzia, gdzieś tam z pod Tarnobrzega. W sąsiedniej izbie — olbrzymi estończyk. Jadzia mówiąc o „skabaputrze" aż wzdryga się. Wszystko byłoby dobre, żeby nie ta okropna, kwaśna kasza. no i mieszkanie nie bardzo, ale tak — jakoś tam można wytrzymać. Zawsze każdy miesiąc 31 latów przyniosi...

* * *

Długo czekamy na nią przed chatą Łotysza. Jest na robotach w polu. Wreszcie czernieje w opłotkach, zawinięta w nędzne szmaty z twarzą, jak te szmaty wynędzniałą, z oczyma które licho wie czy od płaczu wypłowiały czy od wypatrywania lepszej doli.

Chodziła na roboty do Francji, chodziła do Niemiec, ale nigdzie nie było jej tak źle, jak właśnie tutaj.

Wolnej niedzieli nie ma i jedzenie podłe, i pluskwy gryzą w tym kącie komory, którą dzieli pospołu ze starą babką. Wstaje o 4-ej, chodzi spać o 10 i ani słowa nie rozumie z tego co do niej mówią, bo jest aż z Przeworska, a tu język taki osobliwy...

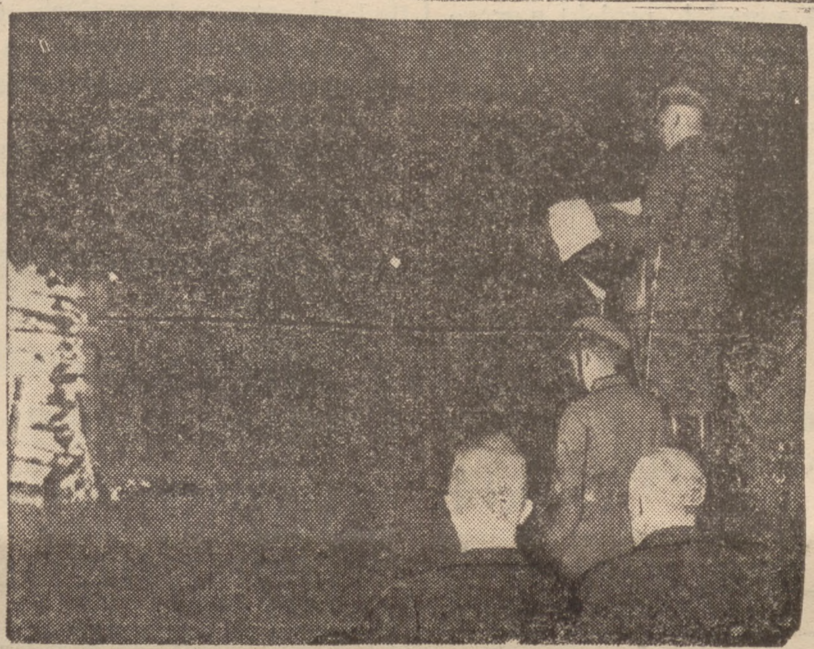
* * *

W dwu sąsiednich futorach — polskie robotnice. Jedna z Wilejki, z pod Brzeska. Śmiałe są i rozmowne. Roboty jest dużo, ale że to razem, w kupie, że swój język słychać, to jakoś lżej. Zbierze się trochę pieniędzy, to i o męża u swoich będzie lżej...

* * *

Kończy się nasza „raisa". Za sobą mamy „nawalone" kichy, rozdarte baki benzynowe, bagna, w których się grzęzło po osie. Za sobą mamy całą, długą litanię opowieści polskich ludzi, tak bardzo bezlitośnie wyrzuconych na inną ziemię, tak bardzo twardą i bezwzględną, jak twarde i bezwzględne jest życie tych chłopów i dziewcząt z Polski B, jeśli nie C...

W. Pop.



W 24-Ą ROCZNICĘ WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ.

Na zdjęciu — moment uroczystego apelu strzelecko - legionowego na rynku Starego Miasta w Warszawie, przy płonącym stosie, w dniu 6-go sierpnia br., jako w 24-ą rocznicę wymarszu Pierwszej Polskiej Kompanii Kadrowej z Oleandrów w Krakowie, na bój o wolność Polski.

Na froncie politycznym

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

Wiadomości o posiedzeniu w Racławicach grupy działaczy zbliżonych do marszałka Sławka — nie odpowiadają prawdzie jak miała możność stwierdzić agencja „Kabel". Marszałek Sławek znajduje się obecnie na wycieczce morskiej w drodze do krajów Skandynawskich.

IDEOWY KURS.

W Lublinie zakończony został obecnie kurs pedagogiczny organizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jak donosi agencja „Kabel" ostatnie 3 dni kursu poświęcone były zagadnieniom ideowym Związku.

WMOCNIENIE AKTYWNOŚCI PZZ.

Polski Związek Zachodni rozpocząć ma niebawem intensywną akcję z zakładaniem nowych placówek tej organizacji. W szeregu miast powiatowych mają być w niedługim czasie zorganizowane na ten temat specjalne odczyty.

KTO BĘDZIE PRZEMAWIAŁ NA ZJEŹDZIE ZIEM GÓRSKICH.

W dnach 14 i 15 bm., jak wiadomo, od bywać się będzie w Nowym Saczu Zjazd Związku Ziem Górskich. Na zjeździe tym, który otworzy i zagai minister gen. Kasprzycki przemawiać będą, m. in. sen. Gwiżdż.

Na froncie pracy

Strajk robotników magazynowych i transportowych
wybuchł wczoraj w Sosnowcu

Od dłuższego czasu robotnicy transportowi, magazynowi i woźnicy zatrudnieni w hurtowniach i magazynach na terenie Sosnowca prowadzili za pośrednictwem związku robotniczego ZZZ. akcję o unormowanie zarobków.

Kilkakrotne konferencje nie dały rezultatu, gdyż niektórzy pracodawcy wogóle nie godzili się na podwyżkę zarobków a inni proponowali jedynie nieznaczną poprawę.

Onegdaj w tej sprawie odbył konferencję z pracodawcami i przedstawicielami robotników starosta grodzki sosnowiecki.

Wobec opornego stanowiska niektórych pracodawców i ta konferencja nie przyniosła rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy robotnicy w dniu wczorajszym podjęli akcję strajkową, którą będą prowadzić aż do czasu uwzględnienia ich żądań.

Ogółem strajkuje około 200 robotników transportowych i magazynowych.

Na marginesie tego zatargu podkreślić należy, że zarobki robotników magazynowych i woźniców w niektórych zakładach pracy są bardzo niskie, to też żądania strajkujących są w pełni uzasadnione.

Sprawa redukcji
ROBOTNIKÓW W FABRYCE HULCZYŃSKIEGO.

Ostatnio w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu zredukowano kilkudziesięciu robotników. Obecnie rozchodzą się pogłoski o zamierzonej nowej redukcji.

W związku z tym klasowy związek robotników przemysłu metalowego wystąpił do inspektora pracy w Sosnowcu o zwołanie konferencji z dyrekcją fabryki Hulczyńskiego.

Związek domaga się żeby zamiast redukcji robotników w fabryce zastosowano odpowiedni podział pracy lub też urlopy turnusowe.

O zawarcie układu
W FIRMIE „ELTES" W ZĄBKOWICACH.

Ostatnio odbyły się pertraktacje w sprawie nowego zbiorowego układu pracy w Zakładach Dolomitowych w Ząbkowicach.

W imieniu zorganizowanych robotników CZG. przesłał projekt nowego układu, przewidującego zmianę dotychczasowego akordowego systemu pracy na system dziennie płatnych, żądając równocześnie podwyżki płac.

Wobec **wysuniętego CZG. projektu** Dyrekcja Zakładów „Eltes" zajęła negatywne stanowisko, oświadczając, że w tym roku nie może przyznać podwyżki wobec pogorszenia się koniunktury w tej branży przemysłu.

Przedstawiciele robotników nie przyjęli do wiadomości oświadczenia dyrekcji, podrzymując swe żądania. Dyrekcja postanowiła zrewidować ze swej strony układ zbiorowy pracy i w przeciągu 10-ciu dni przesłać go do wiadomości związkowi, po czym mają nastąpić dalsze pertraktacje.

Konferencja delegatów
Z CEGIELŃ ZAGŁĘBIOWSKICH

Dziś o godz. 18.30 w Sosnowcu w Domu Ludowym odbędzie się konferencja delegatów Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego ze wszystkich cegielni Zagłębia Dąbrowskiego łącznie z Łazami, Sławkowcem, Ogrodzieńcem itd.

Na początku obrad sprawa akcji o powszechny układ zbiorowy dla przemysłu ceglarskiego.

Zaprzysiężenie pułku będzińskiego
na sztandar ufundowany przez społeczeństwo Zagłębia

W Będzinie odbędzie się w dniu 15 bm. uroczystość zaprzysiężenia pułku artylerii na sztandar, ufundowany przez społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystość ta odbędzie się w ramach święta pułkowego. Program zapowiada: dnia 14 bm. o godz. 9-ej wiecz. na placu koszarowym apel ku czci poległych; następnego dnia tj. 15 bm. o godz. 5.20 rano pobudka, g. 8.30 raport i powitanie gości, godz. 9 do 9.40 msza polowa z kazaniem na dziedzińcu koszarowym, godz. 9.40 do 10.30 przemówienie przedstawiciela komitetu uroczystości i dowódcy pułku przyczym nastąpi zaprzysiężenie pułku na sztandar, godz. 11-a wręczenie sprzętu woj. ufundowanego pułkowi następnie po dekoracji odznakami pułkowymi odbędzie defilada. O godz. 1 po poł. obiad żołnierski, po czym zabawa.

W pięknej tej uroczystości weźmie liczny udział społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego, manifestując w ten sposób wielkie przywiązanie i łączność z armią.

KOLEDZY!

Dzień 15. sierpnia, rocznica zwycięstwa żołnierza polskiego pod wodzą I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nad bolszewickim najeźdźcą jest dniem Święta Żołnierza Polskiego. —

Co roku całe społeczeństwo na czele z armią uroczyście obchodzi ten dzień, aby dać wyraz swej gotowości chwycenia każdej chwili za oręż w obronie całości Rzeczypospolitej. Obchody odbywają się we wszystkich miejscowościach jak Polska długa i szeroka, dając wyraz żołnierskiej gotowości obywateli czujących i myślących po polsku, obywateli. których mundurem na codzień jest cywilne ubranie, a którzy przecie żołnierzami się czują. —

W powiecie będzińskim, w roku bieżącym pojawiła się specjalna okazja dania mocnego wyrazu więzi łączącej cywilną ludność z czynną armią w imię tej prawdy, iż wszyscy jesteśmy żołnierzami: Oto społeczeństwo powiatu będzińskiego ofiarowało pułkowi będzińskiemu sztandar. Przysięga pułku na ten sztandar odbędzie się w dniu 15. sierpnia w Święto Żołnierza Polskiego. —

Wzywamy wszystkie organizacje wchodzące w skład Federacji P. Z. O. O. do wzięcia czynnego udziału w tej uroczystości, która będzie powiatową uroczystością i będzie najgodniejszym uczczeniem rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego nad bolszewickim wrogiem.

Organizacje sfederowane, aby wziąć udział w uroczystości powinny przybyć w dniu 15. sierpnia o godz. 8. m. 30 na dziedziniec koszar w Będzinie.

ZARZĄD FEDERACJI P. Z. O. O.
Powiatu Będzińskiego.

Wpisy do Akademii Handlowej
W KRAKOWIE.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 24 maja 1938 r. o ustaleniu terminu zastosowania przepisów ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich do Wyższego Studium Handlowego w Krakowie (Dz. UPR. Nr. 40 poz. 331 z dnia 10 czerwca 1938 r.) przyjmuje w dniu 1 września 1938 r. Wyższe Studium Handlowe w Krakowie nazwę Akademia Handlowa w Krakowie. Podania o przyjęcie do tej Akademii składać względnie przesyłać należy od 1 do 10 września 1938 r. Wpisy odbywać się będą od 12 do 24 września 1938 r. Druk informacyjny o sposobie wnoszenia podań, wpisach, opłatach jakoteż program na rok akademicki 1938—39 przez Sekretariat Uczelni w Krakowie ul. Sienkiewicza. 4.

Drzazgi

PŁYTA

Na koloni Niemce mieszkańcy mieli przed kilku dniami miłą niespodziankę.

Oto pewnego poranka zauważyli na skwerku obok komisariatu P. P. okazałą płytę Nieznanego Żołnierza.

Nikt nie wiedział skąd ona się tam wzięła i kiedy została złożona. Po prostu stało się: ni stąd ni zowąd płyta ozdobiła skwer. Ofiarodawca, czy ofiarodawcy są nieznani.

Wzruszeni tą hojną ofiarą mieszkańcy Niemiec ozdobili samorzutnie płytę kwieciem, by choć w ten sposób przyczynić się do współudziału w tym pięknym czynie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje anonimowy czyn ofiarodawcy. Jest to w dzisiejszych czasach. czasach dyskontowania nawet najmniejszych swoich zasług, coś tak rzadkiego, że wprost wierzyć się nie chce, aby znalazł się człowiek, który tak z lekkim sercem zrezygnował z medalu.

Zanotujmy sobie to głęboko w pamięci: są jeszcze wśród nas ludzie. którym nie zależy na rozgłosie. Pracę swoją społeczną i czyny umieją spełniać cicho, choć pożytecznie. wim.

Przy głośniku

AUDYCJE Z DWR. NA ZAGRANICZNYCH FALACH.

Największe amerykańske towarzystwo radiowe National Broadcasting Company, za pośrednictwem komisji radiowej YMCA w New Yorku zwróciło się do Dorocznej Wystawy Radiowej z propozycją transmitowania na Amerykę szeregu ciekawych audycyj, nadawanych ze studia Polskiego Radia na Wystawie. W związku z tym opracowano specjalny program koncertów folklorystycznych, audycyj ludowych i innych. Na specjalną uwagę zasługuje impreza pod tytułem „Asy humoru regionalnego". W audycji tej wezmą udział wszyscy regionalni humoryści poszczególnych rozgłośni, którzy przyjadą w tym celu do Warszawy na dn. 28 sierpnia. W audycji tej poza tym wezmą udział orkiestry i chór Polskiego Radia.

Niezależnie od transmisyj do Ameryki szereg krajów europejskich, jak Dania, Holandia i inne, zgłosiły chęć transmitowania audycyj Dorocznej Wystawy Radiowej. Poza tym specjalnie zmontowana na DWR. krótkofal. stacja nadawcza pracująca na fali ok. 40 mtr. będzie nadawała wszystkie audycje ze studia Polskiego Radia na wystawie dla krótkofalowców całego świata.

Pieczywo staniało
W SOSNOWCU.

Odbyło się w magistracie sosnowieckim posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalono następującą obniżkę cen chleba: chleb żytni z mąki 65 proc. obniżono z 32 gr. na 30 gr. za kilogram chleb razowy z mąki 35-proc. obniżono z 27 gr. na 25 gr. za kg., chleb sitkowy z mąki 50—60 proc. obniżono z 26 gr. na 24 gr. za kg.

Ceny obowiązują od wczoraj na terenie miasta Sosnowca.

Nowa organizacja
DOZORCÓW DOMOWYCH.

W ostatnich dniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powołano do życia nowy Związek dozorców domowych p. n. Katolicki Związek Dozorców Domowych i Pokrewnych zawodów w Sosnowcu.

W dniach 31 lipca i 7 bm. odbyły się zebrania organizacyjne w Sosnowcu i Będzinie, na których zgłosiło deklarację wstąpienia do nowego związku około 300 dozorców.

ODPOWIEDŹ.

— Czemu oskarżony siedział trzy miesiące w więzieniu?

— Bo nie chcieli mnie prędzej wypuścić.

Potworny czyn fryzjera z Będzina

Brzytwą poderżnął gardło konkurentowi

Piotrowice koło Katowic zostały w ubiegłą niedzielę zaalarmowane wieścią o usiłowanym bestialskim zabójstwie, jakiego chciał dokonać **29-letni fryzjer Stanisław Nawrat, pochodzący z Zarzecza, ostatnio zamieszkały w Będzinie.**

Nawrat pracował do ubiegłej soboty w zakładzie fryzjerskim Józefa Bernackiego w Piotrowicach, gdzie otrzymał wypowiedzenie pracy. Na miejsce Nawrata został przyjęty 19 letni pomocnik fryzjerski Paweł Morawiec z Orzesza.

Powodowany chęcią zemsty Nawrat postanowił zabić Bogu ducha winnego Morawca.

Oto w niedzielę po pożegnaniu się z pracodawcą, Nawrat wyraził gotowość ogolenia swego konkurenta Morawca. Nie przeczuwając nic złego chłopiec poddał się temu zabiegowi, który za kilka minut miał pozbawić go życia. Nawrat po namydleniu twarzy Morawca zamiast go ogolić jednym ruchem podciął nieszczęśliwcowi gardło tak straszliwie, że wytworzyła się głęboka, 15-centymetrowej długości rana. Morawiec zbroczony krwią stracił przytomność i usunął się na podłogę.

Zbrodniarz w tej chwili usiłował zbiec, lecz został w porę przytrzymany

Ciężko rannemu Morawcowi pierwszej pomocy udzielił, dr. Mazurek z Piotrowic i polecił rannego przewieźć do szpitala św. Józefa w Mikołowie. Morawca poddano natychmiast operacji, jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Bestialskiego zbira Nawrata aresztowano a w dniu wczorajszym przekazano do dyspozycji władz sądowych

Awanturnik i atleta

Bójka pod cyrkiem w Sosnowcu

Onegdaj w cyrku Szczęsnego znajdującego się przy ul. Pilsudskiego w Sosnowcu doszło do krwawej awantury, którą wywołał mieszkaniec Sosnowca Mieczysław Szyller.

Szyller usiłował się dostać do cyrku bez biletu.

Gdy go zatrzymała bileterka wywołał awanturę. chcąc koniecznie wejść do wnętrza. Na miejsce awantury przybył właściciel cyrku p. Szczęsny, który jest znanym atletą.

Ponieważ Szyller i jemu nie chciał ustąpić ciągle się awanturując, przeto p. Szczęsny zmuszony był usunąć go siłą

Z ciężkiej opresji, w jakiej się znalazł awanturniczy gość, wyratowała go dopiero policja, która spisała odpowiedni protokuł.

Z Olkusza

Powiat olkuski

W ROCZNICĘ WYMARSZU I KADROWEJ.

W ub. niedzielę, jako w 24 rocznicę wymarszu I Kadrowej we wszystkich miejscowościach powiatu. gdzie znajdują się oddziały Zw. Strzel., odbyły się tradycyjne ogniska i uroczystości strzeleckie przy licznym udziale publiczności.

W Olkuszu po nabożeństwie w kościele parafialnym pochód organizacyj półwojskowych udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieńce

Defiladę odebrał starosta, mgr. Mędala w towarzystwie p owiat. komendanta PW. i WF. kpt. Szyszkowskiego.

„Zielony karnawał" w Bukownie

NA EKRANIE KIN ZAGŁĘBIOWSKICH

Inicjatorzy wielkiej zabawy w dn. 14 bm. w osiedlu letniskowym w Bukownie pod Olkuszem tj. oddział pow. zarządu straży poż. w Olkuszu, są niewyczerpani w pomysłowości. Przygotowania do pierwszej tak bogatej w niespodzianki imprezy trwają bez przerwy.

Dla sfilmowania przebiegu zabawy i publiczności, biorącej w niej udział. zaproszony jest specjalny kinooperator tak aby uczestnicy zabawy mieli możność przeżywania emocji i przyjemnie spędzonego czasu, na ekranie w kinach zagłębiowskich.

O bogatym programie jeszcze napiszemy, na razie możemy dodać, że podczas zabawy przygrywać będą trzy orkiestry, z których dwie strażackie, tj. fabr. Olkusz i Klucze.

Nowa parafia w Bukownie

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w osiedlu Bukowno powstaje nowa parafia.

Na razie będzie wybudowana tam kaplica dla osiedla i okolicznych mieszkańców.

Do zarządzenia kaplicą, której budowa rozpocznie się w niedługim czasie, a niedługo parafią, delegowany jest przez władze kościelne ks. Patko, dotychczasowy wikariusz z Proszowic.

Pierwsza msza św. polowa odprawiona zostanie w dniu 14 bm. w godzinach przedpołudniowych przez ks. Patko.

(o) **DOTKLIWIE POBILI 60-LET. GOSPODARZA.** Podczas pracy w polu, został dotkliwie pobity kijami 60-letni Franciszek Grabowski z Dobrakowa, gm. Kidów przez rodzinę Kapuśniaków i Majków. Przybyły do rannego lekarz z Pilicy stwierdził poważne obrażenia na ciele Grabowskiego, a m. in. złamanie żeber.

Zjazd pszczelarzy

W KATOWICACH.

W dn. 14 i 15 sierpnia br. odbędzie się w Katowicach ogólnopolski zjazd, pszczelarzy. połączony z wystawą pszczelarską. Zjazd, który organizuje Śląskie Stow. Pszczelarzy odbędzie się w sali zakładów technicznych.

Wiadomości bieżące

Środa 10 Sierpień	Dziś: Wawrzyńca Jutro: Zuzanny Wschód słońca: 4,10 Zachód słońca 7,12

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

Podrożało w Sosnowcu

O 2,87 PROC.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej. która ustaliła, że koszta utrzymania w Zagłębiu wzrosły w lipcu o 2.87 proc. w porównaniu do czerwca br.

Złodziej i paserka

ZNALEŹLI SIĘ POD KLUCZEM.

Przed kilku dniami w czasie jazdy samochodem ciężarowym, kursującym na przestrzeni Sosnowiec — Warszawa, nieznani sprawcy skradli różne towary, a między innymi większą ilość pinesek.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie w toku którego ustalono. że kradzieży dokonał Rafał Zylberglat, zam. w Będzinie przy ul. Berka Joselewicza 24.

Pineski znaleziono w czasie rewizji mieszkaniowej u paserki Ity Molety również tam zamieszkałej. Złodzieja i paserkę przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

— **KTO ZGUBIŁ?** W wydziale śledczym w Sosnowcu jest do odebrania moneta 10-cio złotowa, po udowodnieniu własności.

O usunięcie niedomagań

W SZPITALU DĄBROWSKIM.

W dniu wczorajszym sekretarz Bielnik odbył konferencję z dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu p. Cholewickim i doktorem naczelnym p. Niepielskim.

Tematem konferencji były niedomagania w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Dąbrowie. Dyrekcja Ubezpieczalni bardzo przychylnie ustosunkowała się do spraw wysuniętych przez sek. Bielnika i odręcznie wydane zostały zarządzenia w sprawie usunięcia poruszonych na konferencji niedomagań.

Z Kielc

Rozwój wytwórczości

Zakłady wytwórcze Związku Spółdzielni Spożywców w Kielcach po uruchomieniu nowego oddziału-wytwórni przypraw do zup (bulionów), przystąpiły obecnie do budowy nowego obiektu, który pomieści w swych murach wielką wytwórnię drożdży. Wytwórnia organizuje produkcję drożdży, mogącą zaspokoić potrzeby 1700 sklepów spółdzielczych w całej Polsce.

Ostatnio zanotowano wzrost ilości sklepów spółdzielczych, wynoszący 30 proc. dotychczasowego stanu, na terenie powiatów: kieleckiego, jędrzejowskieog, włoszczowskiego i stopnickiego.

W samych Kielcach, siedzibie największych w Polsce zakładów wytwórczych spółdzielczych liczba członków powszechnej spółdzielni spożywców wynosi 20 proc. ogółu mieszkańców miasta. zaopatrujących się w dziesięciu dobrze prosperujących sklepach spożywczych.

Do nowości w zakresie wytwórczości spółdzielczej należą wypuszczone ostatnio na rynek kosmetyki.

Ostatnio kieleckie zakłady wytwórcze wykonały wielkie zamówienia wyrobów drzewnych dla budowanej w Dwikozach pod Sandomierzem fabryki przetworów owocowych. Fabryka w Dwikozach w tych dniach już rusza. Po uruchomieniu całości przewidzianych działów zatrudni do 200 robotników i stanowić będzie poważny regulator cen konserw owocowych.

(k) **UTONĘŁA W CZASIE KĄPIELI** W czasie kąpieli w stawie gromadzkim we wsi Gronzowice, gm. Janków, w powiecie opoczyńskim, utopiła się 13-letnia Czesława Dałowska. Zwłoki wydobyto.

(k) **URLOP PREZYDENTA MIASTA** Prezydent m. Kielc Stefan Artwiński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Prezydenta zastępuje wiceprezydent p. Bronisław Dorobczyński.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Brak kredytów obrotowych

powoduje likwidację spółdzielni rzemieślniczych

Zarząd kieleckiej Izby przeprowadził na ostatnim posiedzeniu dłuższą dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora Izby, Axentowicza. o sytuacji spółdzielni rzemieślniczych na terenie okręgu Izby kieleckiej.

Ze sprawozdania wynika, że spółdzielnie te mimo niezaprzeczalnych korzyści jakie daje organizowanie placówek wytwórczych dla uboższych warstw rzemieślniczych — wskutek braku kredytów obrotowych. nie spełniają należycie swego zadania, co w niektórych wypadkach spowodowało likwidację placówek spółdzielczych.

Mimo to pęd do tworzenia placówek nowych, opartych na spólnocie pracy i dochodów nie ustaje. Ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego znajduje w stadium organizacji nowa spółdzielnia krawiecka.

Zakończenie XIV marszu

Szlakiem Kadrówki

W Kielcach odbyło się onegdaj uroczyste zakończenie XIV marszu Szlakiem Kadrówki

Przy gmachu Sądu Okręgowego na ul. 3 Maja gromadziły się od rana nieprzeliczone rzesze ludności. W loży reprezentacyjnej zasiedli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z gen. Kouppertem, protektorem marszu Szlakiem Kadrówki, płk. Tunguz-Zawiślakiem, komendantem głównym Zw. Strzeleckiego i wicewojewodą kieleckim Lutosławskim na czele

O godz. 10.26 wkroczył na metę przy dźwiękach Pierwszej Brygady patrol pułku piechoty z Łowicza. w dwie minuty później przybywa patrol 19 pułku ułanów, następnie przybywają kolejno: patrol 3 pułku piechoty, Zw. Strzeleckie go Poznań, Kolejowego Klubu Sportowego Gdańsk, Zw. Strzelecki Skawina itd. Wszystkim patrolom zgromadzona publiczność zgotowała gorącą owację.

WYNIKI MARSZU.

W godzinach popołudniowych komisje dokonały ostatecznie klasyfikacji drużyn:

W klasie pierwszej A (patrole wojskowe) pierwsze miejsce zdobył patrol marszowy 11 p. p., drugie miejsce patrol 30 p. p.. trzecie miejsce — 32 p. p., czwarte — KOP. Polesie.

W klasie drugiej A (patrole organizacji P. W. w wieku lat 18—21): 1) patrol marszowy Zw. Strzeleckiego Ostrowiec Świętokrzyski, 2) Zw. Strzelecki Janowa Dolina, 3) Zw. Strzelecki Pińczów, 4) Zw. Strzelecki Skarżysko - Kamienna.

W klasie drugiej B (patrole organizacji PW. dla zawodników w wieku ponad 21 lat): 1) patrol Zw. Strzeleckiego Janowa Dolina, 2) Zw. Strzelecki PMS. Łódź, 3) Zw. Strzelecki Skarżysko. 4) Zw. Rezerwistów Janowa Dolina.

W konkurnecji organizacji społecznych i sportowych bez broni pierwsze miejsce zajął patrol marszowy Zw. Strzeleckiego z Zagnańska.

Z Oleandrów wyruszyło 61 patroli do mety w Kielcach przybyło 57 patroli.

Po południu przed gmachem urzędu wojewódzkiego odbyło się uroczyste rozdanie nagród i dyplomów.

Nagrodę P. Prezydenta Rzplitej za najepszy ogólny wynik w klasie pierwszej, nagrodę p ministra komunikacji za najlepszy czas w marszu oraz nagrodę szefa departamentu piechoty za najlepszy wynik strzelania w klasie pierwszej zdobył patrol 18 p. p.

Nagrodę zarządu i komendy głównej Zw. Strzeleckiego za najlepszy czas marszu w klasie II A. (ryngraf z orłem strzeleckim), nagrodę Zjednoczonych Komitetów Polskich w Ameryce za najlepszy wynik w strzelaniu w klasie II A oraz nagrodę „Strzelający żołnierz" ministra spraw wojskowych za najlepszy ogólny wynik zespolu grupy kl. II A zdobył patrol Zw. Strzeleckiego Ostrowiec.

Nagrodę wieczyście przechodnią Marszałka Józefa Piłsudskiego za najlepszy ogólny wynik w klasie II oraz nagrodę ministra reform rolnych za najlepszy czas w klasie II B zdobył patrol marszowy Zw. Strzeleckiego Janowa Dolina

Po rozdaniu nagród odbyła się defilada

Z Zawiercia

(z) **STRAŻ POŻARNA „BRACI BAUERERTZ OTRZYMAŁA SZTANDAR.** Ruchliwa i znana na terenie Myszkowa ochotnicza straż pożarna firmy „Braci Bauerertz" w Mijaczowie otrzymała swój własny sztandar ,ufundowany wyłącznie kosztem firmy.

Uroczyste poświęcenie tego sztandaru odbyło się w ub. niedzielę. Poświęcenie nosiło charakter wewnętrznej uroczystości straży ,na którą też zaproszone zostały tylko miejscowo straże pożarne. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Kałuża, na nabożeństwie odprawionym w kościele parafialnym w Myszkowie o godzinie 9 rano.

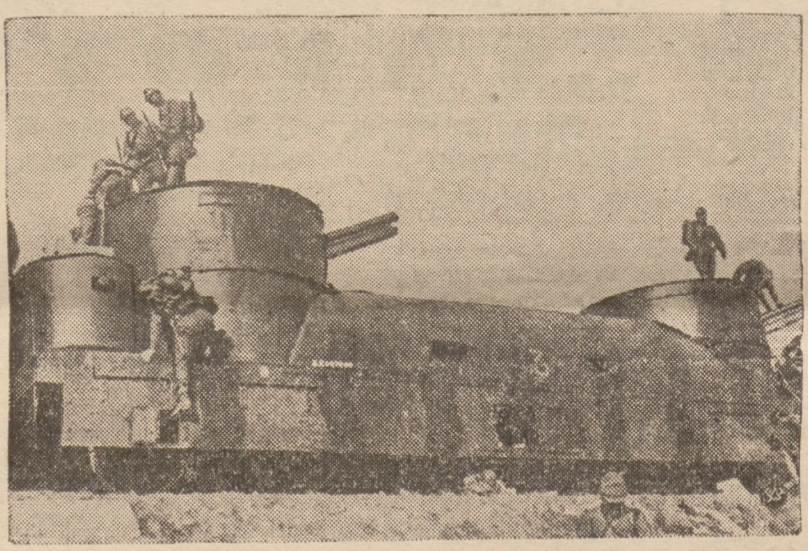
(z) **DOŻYNKI MŁODEJ WSI W ZAWIERCIU.** W niedzielę dn. 21 bm. odbędą się w Zawierciu powiatowe dożynki zorganizowane przez Związek Młodej Wsi, powiatu zawierciańskiego. W dożynkach prócz grup M. W. wezmą również udział i inne organizacje rolnicze i koła gospodyń wiejskich.

—oOo—

Pierwsza huta aluminiowa

W POLSCE!

Towarzystwo Importu Surowców Tissa przystąpiło do opracowania projektu budowy pierwszej huty aluminiowej w Polsce. Projekt ten ma być zrealizowany w przeciągu najbliższych 8 miesięcy, co będzie miało wielkie znaczenie dla naszego rynku surowcowego.



NA FRONCIE CHIŃSKO-JAPOŃSKIM.

Na zdjęciu — jeden z najbardziej nowoczesnych pociągów pancernych armii chińskiej, zdobytych przez wojska japońskie, w Chinach północnych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 10 sierpnia.

615 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnak z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Melodie egzotyczne. 16.45 Bitwa Warszawska cz. I odczyt płk. T. Tomaszewskiego. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Plantacje miejskie Poznania Pogadanka 18.00 Recital śpewaczy E. Łossowskiej. 18.45 Gody życia A. Dygasińskiego. 19.00 Aud. Konkursowa Polskiego Radia. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Chopin a polska ziemia 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka baletowa 22.25 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.16 Warszawa II.

KATOWICE.

Środa 10 sierpnia.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka. 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 15.15 Swaczyna w ogródku audycja dla dzieci. 15.35 Czwórka radiowa śpiewa pieśni ludowe. 17.00 Muzyka taneczna 21.00 Tad. Kudliński. Ffragmenty z niewydanej powieści Uroki. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Miłość i poświęcenie słuch. wg. powieści St. Żeromskiego Ludzie bezdomni. 22.35 Mandoliny grają na dobranoc koncert w wyk. ork. mandolinistów.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 11 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogolna. 15.45 Wiadomosci gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: K. Żelichowski i St. Rachoń. 16.40 Odbiornik w samochodzie pogadanka. 16.45 Sztuka odpodzywania pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Królewska choroba pogadanka. 18.10 Teatr Wyobraźni Maski słuchowisko. 18.40 Muzyka z płyt. 18.50 Recital Ireny Eyssen. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Rozśpiewane auto lekka audycja słowno muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

81)

Od czasu przykrego wypadku, Eugeniusz, który nie śmiał pokazywać się w wyższym świecie, nawykł uczęszczać do kilku skromniejszych klientów.Spotkał u jednego z nich dziewczynę cudnej piękności, nadzwyczajnej skromności, charakteru łagodnego i giętkiego, słowem anioła Ona widziała w Eugeniuszu sam tylko powab młodzieńczy, wytworność obejścia, delikatność dowcipu, dobroć serca; pokochała go, pokochali się i Eugeniusz, w uniesieniu miłości, poprzysiągł, że ją zaślubi. Uwierzyła mu i biedna Zofia... ale to jest historia zupełnie oddzielna i której nie mogę ci jeszcze odpowiedzieć. Powracam do Eugeniusza Faynal... Nazajutrz po tej świętej obietnicy, Eugeniusz otrzymuje od p. Litois zaproszenie na obiad Nieszczęśliwy, idzie tam, nie wiedząc o niczym Natychmiast po przybyciu, dawny jego pryncypał tajemniczo wprowadza go do swego gabinetu i zawiadamia, że zobaczy swoją przyszłą; Eugeniusz zbladł.

— Ależ ja nie wiedziałem — powiedział.

— Jakto! nie wiedziałeś o tym? Dwa miesiące już jak cię o tym uwiadomiłem.

— Ale...

— Jakto, ale... Czy zapomniałeś, że pierwszy termin wypłaty stu tysięcy franków już upłynął i jeżeli się nie ożenisz w ciągu tygodnia i nie wypłacisz mi należności, oskarżam cię przed izbą notariuszów?

— Ależ panie to jest barbarzyństwo!

— Jakto barbarzyństwo? Daję ci żonę, która przynosi ci trzysta tysięcy franków posagu!.. Ależ mój kochany, oszalałeś!

Eugeniusz sądził, że oszalał rzeczywiście i pozwolił wciągnąć się do salonu. Wchodzi, spogląda, spostrzega, o cudo! młodą dziewczynę, piękną, zachwycającą, powabną. Pomimo swej miłości, pała błogą nadzieją

— Gdzie ciotka pani? — mówi stary notariusz.

— Oto jestem! — odpowiada głos piskliwy, wychodzący z wyschniętych ust.

— Panno Dambon, przedstawiam ci przyszłego.

Eugeniusz ukłonił się z uszanowaniem.

— Niech panienka pozostawi nas samych, pomówimy o interesach.

Eugeniusz towarzyszył jej wzrokiem; ona roześmiała się z niego, on zaś odwrócił się do ciotki.

— No, Eugeniuszu — powiedział do niego notariusz — pocałuj w rękę twoją przyszłą.

Stara narzeczona pozrała wrażenie, jakie wywołała, ale mąż jej się podobał i pomyślała, że jak raz zostanie jej mężem, będzie z niego użytkować czy będzie tego chciał, czy też nie. Pozostawiła więc Eugeniuszowi czas, ażeby oprzytomniał i wkrótce mówiła tak żywo i tak kategorycznie o swoim majątku, o swoich winnicach łąkach, że młody praktyk, który został już gdzieniegdzie dotknięty przez gangrenę notariatu, znalazł ją mniej krostowatą, nie tak chudą i prawie przyjemną. Jednak, długa walka toczyła się między jego przyrzeczeniami i smutną koniecznością; był tak nieszczęśliwy, że powiedział o tym jednemu ze swoich przyjaciół w przeddzień zawarcia małżeństwa. Wielu innych notariuszów pożeniło się ze starymi pannami bardzo brzydkimi, jedynie dla pieniędzy, ale wiedzą o tym, że sami tego szukali i uważają ich jako śmiesznych. Eugeniuszowi wyrzucano to małżeństwo jako podłość. Z drugiej strony śmieszność ku niemu została zwróconą; rany, zadawane przez tę broń niebezpieczną nie zamykają się nigdy, a niech je podrażnią tylko nowym uderzaniem, zaogniają się śmiertelnie.

Młody notariusz i jego stara panna żona, tak ich zwykle nazywano; stali się przedmiotem powszechnego pośmiewiska. Rzeczywiście, ta pani Eugeniuszowa Faynal zachowała swoją sztywność, uszczypliwość i udawała skromność starej panny. Do tego nieszczęścia dodać należy, że Eugeniusz został ojcem dwóch chłopców bliźniaków: widzimy stąd, że kobiety umieją wynagradzać czas stracony Dwaj bliźniacy byli nową śmiesznością. Wkrótce kobiecina przekonała się, że była ciekawym okazem, który zapraszano po to tylko, żeby mówić o jej cudownych bliźniaczkach; obwiniała męża, że nie umie nakazać dla niej uszanowania, życie Eugeniusza stało się jedną kłótnią, cierpkość pani wyszła jej na twarz w kształcie róży i z brzydkiej, jaką była, stała się obrzydliwą; charakter poszedł w tym samym postępie co i brzydota i po upływie osiemnastu miesięcy dom Eugeniusza stał się piekłem.

d. c. n.

Po wstrząsającej zbrodni w kościele

Zbrodnicza para kochanków

rozstała się z życiem, chcąc uniknąć karzącej ręki sprawiedliwości

Nowy Sącz nie ochłonął jeszcze z wrażenia, jakie wywołała wstrząsająca zbrodnia niepoczytalnego strzelnika w miejscowym kościele parafialnym. Popełnienie jej w dniu Przemienienia Pańskiego, stanowiącego uroczyście obchodzone święto odpustowe w parafii nowosądeckiej, potęgowało wrażenie i wywołało ogólne przygnębienie.

O wypadku zawiadomiono natychmiast przebywającego chwilowo w Rabce ks. biskupa Lisowskiego, który telefonicznie zezwolił na rekonsekrację kościoła.

Dokonał jej miejscowy proboszcz ks. inf. Mazur, wspólnie z przybyłym na odpust ks. inf. Lubelskim z Tarnowa.

Dzięki temu kościół po niespełna godzinnym zamknięciu został otwarty co umożliwiło odbycie odpustu.

Wedle zeznań świadków, na oczach których rozegrała się zbrodnia, Wróblowa natychmiast po dojściu pod wielki ołtarz, ułożyła się na jego stopniu, składając głowę w ten sposób, by umożliwić Tokarczykowi oddanie strzału w skroń. Natychmiast po oddaniu morderczego strzału Tokarczyk położył się obok niej i

włożywszy sobie w usta rewolwer wystrzelił.

Działo się to wszystko tak szybko, że zanim obecni zorientowali się w sytuacji, było już po dramacie.

Tokarczyk jak i Wróblowa przebywali w areszcie śledczym przez kilka miesięcy pod zarzutem zamordowania męża Wróblowej. — Po opuszczeniu murów więziennych Wróblowa przyjęła służbę, zaś Tokarczyk, który uprzednio pracował w miejskiej betoniarni zarejestrował się jako bezrobotny. Z zachowania się zbrodniarzy wynika, że plan swój powzięli jeszcze przed tygodniem i szczegółowo opracowali.

Wskazuje na to fakt, że Tokarczyk przed tygodniem zlikwidował swoje mieszkanie, niszcząc wszelkie dokumenty i rozdając posiadane przedmioty kolegom.

Na trzy dni zaś przed zbrodnią, przybył do Wróblowej, która pozostawała na służbie w Nowym Sączu i spowodował,że ta służbę swą natychmiast opuściła, udając się ze swym kochankiem.

Miało to miejsce prawie równocześnie z wydaniem przez władze sądowe nakazu ponownego ich aresztowania, wobec ujawnienia nowych dowodów wykazujących niezbicie współudział ich w zastrzeleniu śp. Józefa Wróbla

Do tej pory nie zdołano ustalić, gdzie kochankowie ukrywali się przez trzy dni.

Tokarczyk znany był w świecie przestępczym i zapewne tą drogą otrzymał wiadomość o ustaleniu przez policję osoby, za pośrednictwem której otrzymał rewolwer, z którego wedle jego twierdzenia śp. Wróbel popełnić miał rzekomo samobójstwo.

Ta wiadomość wpłynęła zapewne na powzięcie postanowienia popełnienia wspólnego samobójstwa, by w ten sposób ujść przed karą za morderstwo.

Stan Wróbl., przebywającej w szpitalu, jest nadal ciężki i istnieje mała nadzieja utrzymania jej przy życiu. Przesłuchanie nie mogło nastąpić wobec nie odzyskania przytomności. Po grzeb Tokarczyka odbył się 8 bm. z kostnicy cmentarnej w kwaterze przeznaczonej dla samobójców, po przeprowadzeniu sekcji przez komisję sądową.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Czarodziejska lupa

Na skwerku na ławce siedziało dwuch obywateli ul. Modrzejowskiej: mały i gruby Szapszel Gruszka oraz długi chudeusz — Naftali Czapnik.

Mały Szapszel trzymał w ręku lupę. Oglądał przez nią własne palce, patyczki kamyki, a te wszystkie zabiegi obserwował bacznie Naftali.

Widać cierpliwość Naftalego wyczerpała się wreszcie, gdyż po dłuższym czasie zapytał:

— Co pan wyprawiasz tą lupą? Schowaj ją pan, bo już mi to denerwuje.

Sapszel założył jedną nóżkę na drugą.

— Ta lupa — rzekł — to moje zbawienie. Bym się z nią nie rozstał za żadne pieniądze.

Ona jest moje wszystko. Ona mi bawi. ona mi wzbogaca, ona mi żywi. No to jakbym się mogłem z nią rozstawać?

Wyobrażaj pan sobie, wchodzę do restauracji Dają mi gęsi pipek — jak dla maluśkiego dziecka. No to co robię? Wyciągam lupę, się patrzę przez nią, widzę elegancki duży pipek i przynajmniej się mogę najeść.

Rozumiesz pan teraz, na co się przydaje lupa?

Albo na przykład chcę pójść do menażerii. Chcę zobaczyć węża — okularnika. Ale nie mam pieniędzy.

No to co robię. Biorę zwykłą glizdę. Się patrzę na nią przez lupę i widzę wielkiego węża. Nic mnie nie kosztuje. a mam te same przyjemność.

Oto na co się przydaje lupa. Jestem goły, jak święty turecki. Mam jedne dziesięć groszy przy duszy. No to mam się martwić?

Bynajmniej: Po co? Wyjmuję tę malutkie dziesięć groszy patrzę na nich przez lupę i co widzę? Ogromne dziesięć złotych!

Teraz pan już rozumisz, co to za nadzwyczajna rzecz jest lupa?

Naftalin nic nie odpowiedział. Tylko wziął lupę i począł przez nią oglądać pana Szapszela.

Patrzał pięć minut, dziesięć, kwadrans. Pan Szapszel początkowo robił przyjemny wyraz twarzy, ale później znudziło mu się więc zapytał:

— No? Dobra rzecz ta lupa?

— Bardzo dobra — odparł pan Naftali. — Przed tym to myślałem. że z pana jest mały idiota — A teraz to widzę, że pan jesteś wielki idiota.

Sąd skazał Naftalego na 4 dni aresztu za słowne znieważenie Szapszela.

SPORT

Piłkarskie zawody międzymiastowe

o „Puchar miast" i Puchar prezesa okręgu Wolskiego

W dniach 14 i 15 bm., jako w „Dniu okręgu" odbędą się piłkarskie zawody międzymiastowe o „Puchar miast" i „Puchar prezesa okręgu p. Wolskiego". W dniach tych obowiązywać będzie w Zagłębiu zakaz gry.

Na posiedzeniu zarządu okręgu ustalono, że w dniu 14 bm. odbędą się mecze eliminacyjne, a mianowicie: na stadionie Sarmacji w Będzinie odbędzie się spotkanie reprezentacyj Sosnowca i Będzina.

W Czeladzi na stadionie miejskim Dąbrowa, która wystąpi też graczy Zagłębia walczyć będzie z reprezentacją Czeladzi.

W dniu 15 bm. zwycięzcy niedzielnych spotkań walczyć będą na stadionie sosnowieckiej Unii o pierwsze miejsce. W przedmeczu odbędzie się spotkanie reprezentacyj pokonanych o trzecie i czwarte miejsce. Początek zawodów w obydwa dni o godz. 16.30.

Prócz powyższych zawodów rozegrany zostanie w Wojkowicach Komornych na boisku Saturna mecz reprezentacji Grodźca i Wojkowic Komornych contra reprezentacji Bobrownik i Rogoźnika.

Składy reprezentacyj walczących o „Puchar miast" i „Puchar prezesa Wolskiego", zostały już ustalone i przedstawiają się następująco:

Sosnowiec: Strzemiński (rezerwa Łukasik), Typer, Kołodziej, Gałkowski, Brzeski. Poszwa, Hancel, Drożniak Brom Bartoś i Długajczyk (rezerwa Fajkisz, Szlauer, Luker).

Czeladź: Łach (r. Szydło), Zarzycki, Czapla. Kańtoch, Kopeć, Daniel, „Edo" Śliwiński, Mydłowiecki, Dyrda, Bogucki (rezerwa Godzwon, Baran, Łasak i Kałużny).

Będzin: Czajkowski (r. Piwko). Jelenkiewicz, Cichoń, Kuzior, Sobieraj, Niewiara, Dupak. Archman, Lewiński, Głąbik, Szewczyk (r. Koralewski, Kwiatkowski).

Dąbrowa: Sztoll (r. Krochmal), Czubasiewicz, Nogaj. Kopeć, Balcer, Saltorski, Jamroz, Goldman, Rozenberg, Trytko. Kawalec.

Przesunięcia i zmiany

w piłkarstwie Zagłębia Dąbrowskiego

W związku z ukończeniem mistrzostw piłkarskich Zagłębia w poszczególnych klasach nastąpią zmiany i przesunięcia. Z ligi okręgowej spadają Turyści (Częstochowa), a na ich miejsce weszła będzińska Zagłębianka, która w finałowym meczu pokonała Wysoką (Łazy).

W A-klasie również nastąpią znaczne zmiany. Spada będziński Hakoach, a awansuje na jego miejsce Dąbrowa, która zdobyła mistrzostwo B kl. Wobec awansu Zagłębianki ubyła z A kl. jeszcze jedna drużyna. Na miejsce to ma wejść wicemistrz B kl. Strzelec (Niwka).

Ponadto możliwe jest. że na miejsce Sosnowca, który łączy się z Unią wejdzie do A kl. Unia I-b. Gdyby jednak władze sportowe nie zgodziły się na tą zamianę Sosnowiec postanowił sam brać udział w mistrzostwach.

Klasa B zostanie powiększona do 20 klubów, które grać będą w dwuch grupach. W tym sezonie do klasy B awansują: mistrz klasy C Śmigły, a ponadto Polonia i Nordia (Sosnowiec), Brygada (Strzemieszyce) i Gwiazda (Będzin).

W klasie C grać będą jedynie nowo założone w tym sezonie kluby, jak Ster (Sosnowiec). Naprzód (Józefów) i inne.

Ponadto w mistrzostwach uczestniczyć będą rezerwy klasy A oraz juniorzy (w tym roku każdy klub A-klasowy musi posiadać drużynę juniorów, gdyż w przeciwnym razie grozi mu degradacja do niższej klasy). Mistrzostwa juniorów odbędą się w dwuch grupach.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 10 SIERPNIA.

10 sierpnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Lwa—która obdarzyła ich usposobieniem lekkomyślnym i wesołym, cechuje ich obojętność. silna wola, umiejętność panowania nad sobą, są popędliwi mają zamiłowanie do rozkoszy życiowych, przewaga u nich materialna nad duchową, cieszyć się będą powodzeniem u płci odmiennej wykorzystują pomysły i ideę drugich oraz są pod stępliwi. W pierwszej połowie swojego życia odczuwają nieraz ciężkie warunki życia. Dzięki wywalczeniu sobie zmian i umiejętnemu postępowaniu w przedsięwziętych projektach będą mieć możność dorobić się większego majątku.

Największy wpływ na ich los życia. charakter i przeznaczenie wywiera Merkury, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 10, 17, 24, 31. liczby loteryjne 4 7 5 0 9.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych z powodu podrażnień nerwowych bólów wątrobianych i artretyzmu, powinni również wystrzegać się porażenia słonecznego.

W roku panowania planety Księżyca, dzięki dobranemu małżeństwu dorobią się większego majątku a wrogów swoich zwyciężą

—oOo—

Z KRAJU

Śmiertelny spór

O UDERZONEGO PSA.

W Białce powiatu kostopolskiego Piotr Simiak uderzył batem psa Jakóba Sawczuka. Za psem ujął się jego właściciel i wszczął z Simiakiem bójkę, w wyniku której Sawczuk zranił ciężko swego przeciwnika nożem.

Śmiertelnie rannego Simiaka odwieziono do szpitala w Bereznem, gdzie wkrótce zmarł. Sawczuka zaaresztowano i osadzono w więzieniu rówieńskim.

Obecnie Sawczuk odpowiadał przed rówieńskim sądem okręgowym. który skazał go na 5 lat więzienia.

—oOo—

Fałszywe weksle

NA „CZARNEJ GIEŁDZIE" W ŁODZI.

Na czarnej giełdzie w Łodzi zapanowała silna panika i całkowity niemal zastój w obrotach dyskontowych. spowodowany ujawnieniem poważnej afery fałszerstwa weksli. Mianowicie nieujawnieni dotychczas sprawcy, występują pod tytułem firmy Pollen we Lwowie, którzy przeprowadzić mieli rzekomo dostawę lnu i konopi dla łódzkiego przemysłu włókienniczego ,ulokowali na łódzkim rynku dyskontowym sfałszowane weksle na znaczne sumy. Według dotychczasowych obliczeń ujawniono już straty dyskonterów łódzkich na sumę ponad 100 tys. zł.

—oOo—

Wielki pożar

MŁYNA W ŻORACH.

Onegdaj w nocy powstał pożar w zabudowaniach młyna parowego w Żorach. Ogień szybko objął większość zabudowań. Przybyłe straże ogniowe zajęły się lokalizowaniem ognia. Uratowano tylko kotłownię. Młyn wraz z zapasami mąki i zboża oraz nowoczesnymi urządzeniami spłonął. Straty wynoszą przeszło 800.000 złotych.

—oOo—

Zuchwałe włamanie

DO SKLEPU JUBILERSKIEGO.

W Krakowie niewykryci narazie sprawcy dokonali zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Br. Konieczna i Ska skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali biżuterię wartości ponad 100 tys. złotych.

Włamywacze najpierw dostali się do sąsiedniej firmy Fregego, skąd skradli 1000 zł., a następnie po wybiciu otworu w ścianie dostali się do sklepu jubilerskiego. Policja prowadzi dochodzenie.

Trener PZPN p. Spojda

o obecnym kursie w Wojkowicach Komornych

Trener PZPN. p. Spojda, który obecnie prowadzi w Wojkowicach Komornych kurs piłkarski dla przodowników piłkarskich z podokręgu częstochowskiego. udzielił ostatnio wywiadu jednemu z pism z katowickich.

Między innymi p. Spojda nawiązując do kursu, powiedział.

-- Prowadzę tam kursy dla przodowników i kierowników sportowych w klubach. Kursy te zorganzował okręg zagłębowski, który je też finansuje.

Pierwszy kurs trwał od 16—30 lipca br., za obecny od 1 t.m., a potrwa do 12 sierpnia. Na pierwszym kursie było 35 uczestników. na drugim tylko 13.

Szczególnie zadowolony jestem z wyników pierwszego kursu. Zarząd okręgu jak i zarządy klubów Zagłębia Dąbrowskiego starannie wybrały dobry i inteligentny materiał. Reprezentowane były wszystkie kluby ligi Zagłębia i klasy A. Byli tam również przedstawiciele klas B i C. Wszyscy przejęci swoim przyszłym zadaniem, chętnie zaznajamiali się z metodami szkolenia graczy i prowadzenia pracy w klubach.

Gorzej jest z obecnym kursem. Uczestników przysłano z podokr. częstochowskiego. Tam widocznie zarząd podokręgu i zarządu klubów nie doceniają zadania, jakie na mnie ciąży i potrafiły w pełni wyzyskać mojego pobytu w Wojkowicach. Przysłano tylko 13 przedstawicieli, przeważnie młodzież, która stanowisk trenerów i kierowników sportowych w klubach i tak zajmować nie będzie. Szkoda tylko pieniędzy i drogiego czasu. bo przecież w innym okręgu mógłbym dużo zrobić.

Enuncjacje te b. dosadnie naświetlają, w dobie zatargu Częstochowy z okręgem, sprężystość organzacyjną zarządu podokręgu częstochowskiego.

Echa dyskwalifikacji

GRACZY SOSNOWIECKIEJ UNII.

We wczorajszym numerze donosiliśmy o dyskwalifikacji na miesiąc przez W. G. i D. nowpozyskanych przez Unię graczy TS. Sosnowca: Strzemińskiego, Długajczyka, Broma i Drożniaka.

Jak się dowiadujemy z ostatniego komunikatu W. G. i D. gracze ci zostali zdyskwalifikowani za branie udziału w barwach Unii w dniu 24 ub. miesiąca na meczu Unia — Slavia, jako niezgłoszeni do okręgu przez zarząd Unii, który został ukarany za to naganą.

Otóż jak nam komunikują z zarządu klubu. gracze ci zostali jednak zgłoszeni do okręgu, który miał zezwolić im na branie udziału w meczu.

—oOo —

KS. REZERW. (Olkusz) — WKS. „ŁĄCZNOŚĆ (KRAKÓW) 4:1.

Niedzielne zawody piłkarskie w Olkuszu pomiędzy powyż. drużynami przyniosły zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1 (3:0)

HUMOR



Mamo, mamo, twoja poduszeczka ze szpilkami ucieka!



KĄCIK DLA DZIECI.

Na zdjęciu — fragment wyścigu małych Austrialijczyków na hulajnodze w Henson Parku w Sydney.

SPRYTNA ODPOWIEDŹ.

Do pewnego banku nadeszło zapytanie o wypłacalności jednego z klientów.

Złej opinii nie chciano wydawać. Dobrej — nie było można również wydać.

Ostatecznie odpowiedź brzmiała następująco:

„Szanowny panie! W załatwieniu cennego pisma Sz. Pana z 2 bm. komunikujemy z żalem że nie otrzymaliśmy wyż. wymienionego.

OCZYWIŚCIE.

Nauczyciel tłumaczy uczniom, obieg krwi.

— Jeżelibym stanął na głowie, toby mi zaraz wszystka krew uderzyła do głowy, prawda?

-- Tak jest. panie profesorze.

— A czym to wytłumaczyć, że jak stoję to krew nie uderza mi do nóg.

— Bo nogi pana profesora nie są puste

DROBNE OGŁOSZENIA

NIEUSTRASZONY.

Strzelec artysta. popisujący się w cyrku poszukunje partnera, któryby mu asystował jako cele strzałów. Zgłasza się kandydat.

— Zrobimy próbę! — powiada strzelec — bo muszę wiedzieć, czy pan jest dość odważny — po czym strzela do kapelusza, który kandydat na partnera ma na głowie.

Kandydat ani drgnął!

— Brawo! cieszy się strzelec. — Angażuję pana. Za zniszczony kapelusz daję panu osobno dziesięć złotych!

— Dobrze! — odpowiada nieustraszony kandydat. — A za spodnie?

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.